



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

redaktor wydania

Dziś piszemy o spełnionych marzeniach. Spełniło się pragnienie parafian z Ustronia Zawodzia – mogą modlić się w nowym kościele. Dla o. Michała Tomaszka z Łękawicy marzeniem był wyjazd na misje. Chciał uczestniczyć w budowaniu Kościoła. Na pierwszej misyjnej parafii wraz o. Zbigniewem Strzałkowskim zginął męczeńską śmiercią – z ręki przeciwników Kościoła. Przelana krew miała zniweczyć pragnienia. Tymczasem zastraszeni ludzie modlitwą u grobów swoich ojców umacniają się w wierze. Są nowe powołania kapłańskie – rośnie Kościół...

ZA TYDZIEŃ

- O NIEZWYKŁEJ TERAPII, jaką potrzebującym proponuje bielski „Teatr Grodzki”
- Jak ks. TWARDOWSKI ZOSTAŁ PATRONEM GIMNAZJUM w Czecho-wicach-Dziedzicach

Bielski dom dla księży emerytów

Spokojna przystań

Biskup Tadeusz Rakoczy poświęcił 12 września Dom Księży Emerytów im. Jana Pawła II w Bielsku-Białej, wraz ze znajdującą się w nim kaplicą dedykowaną Najświętszemu Imieniu Maryi.

„Otwieramy dziś ten dom na Boga i zapraszamy Go, by zamieszkał w tym domu. Niech kształtuje tę wspólnotę kapłanów, którzy po wielu latach duszpasterzowania w swych parafiach przechodzą na emeryturę i wprowadzają się tu, nadal służąc – w miarę swych sił – Kościołowi i wiernym” – powiedział biskup Rakoczy podczas pierwszej Mszy św. odprawionej w kaplicy domu. Wraz z nim Eucharystię sprawowało ponad czterdziestu kapłanów, w tym biskup Janusz Zimniak, księży infulaci Emil Mroczek i Władysław Fidelus oraz dziekani i proboszczowie z całej diecezji.

Budynek stanął u zbiegu ulic Żeromskiego i Traugutta, tuż obok kurii diecezjalnej i kościo-



ARTUR KASPRZYKOWSKI

ła Najświętszego Serca Pana Jezusa. To pierwsza tego typu placówka w diecezji. Każde z czterdziestu mieszkań ma blisko 40 metrów kw. powierzchni i składa się z dwóch pokoi, łazienki oraz małej kuchenki. „Przechodzący na emeryturę księży poświęcili całe swoje życie Kościołowi i swej diecezji i powinni teraz, gdy dożyli podeszłych lat, mieć zapewnione godne warunki bytowania. Do tej pory mieszkali oni kątem w swych starych

Gmach domu księży emerytów stanął u zbiegu bielskich ulic Żeromskiego i Traugutta

parafiach, u rodzin lub w domach księży emerytów w innych diecezjach” – mówi ks. inf. Mroczek, dyrektor ekonomiczny kurii i główny budowniczy domu.

Podczas uroczystości poświęcenia domu jego dyrektor, ks. kan. Mieczysław Danielczyk, wyraził wdzięczność biskupowi Rakoczemu za podjęcie decyzji o utworzeniu tej placówki, a ks. inf. Mroczkowi za podjęcie trudu budowy.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

KUP CEBULKĘ – DAJ NADZIEJĘ!



Podczas szkolnego festynu na pożegnanie lata uczniowie z bielskiego IV Liceum Ogólnokształcącego im. KEN witali składających ślubowanie pierwszoklasistów i prezentowali swoje rozliczne talenty. Impreza połączona została z inauguracją kolejnej edycji charytatywnej akcji na rzecz osób nieuleczalnie chorych – „Pola Nadziei”, zainicjowanej na Podbeskidziu przez Salwatorijskie Stowarzyszenie Hospicyjne. Stowarzyszenie działa przy bielskiej parafii NMP Królowej Polski, gdzie planowana jest budowa stacjonarnego hospicjum. Dziękując uczniom za zaangażowanie, prezes SSH Grażyna Chorąży podkreśliła, że dzięki takiej postawie wielu ludzi już w przyszłym roku rozpocznie się budowa.

Na kiermaszu sprzedawano m.in. cebulki żonkili – symbol akcji „Pola Nadziei”

Pod milenijnym krzyżem

BIELSKO-BIAŁA. Od pięciu lat w na wzgórzu Trzy Lipki w Starym Bielsku stoi 40-metrowy krzyż, diecezjalne wotum wdzięczności upamiętniające Rok Jubileuszowy 2000 i początek trzeciego tysiąclecia. W tym miejscu 14 września, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, biskup Tadeusz Rakoczy przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej przy polowym ołtarzu. Na początku Eucharystii ks. kan. Antoni Kulawik, dziekan starobielski i jeden z inicjatorów budowy krzyża milenijnego, nawiązując do słów pieśni „W krzyżu miłości nauka...” przypomniał historię budowy krzyża na tym wzgórzu: „Postawiliśmy tu krzyż właśnie po to, by uczyć się miłości, by znakiem miłości naznaczyć to miasto i jego mieszkańców”.

– Przed pięć laty w przestrzeń między krzyżami w Jerozolimie i na Giewoncie wpisaliśmy także ten krzyż na wzgórzu Trzy Lipki, by jaśniał nad naszym miastem i diecezją jako znak naszej wiary – powiedział w



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Od pięciu lat na starobielskim wzgórzu stoi Krzyż Trzeciego Tysiąclecia

homilii bp Tadeusz Rakoczy. Wyraził wdzięczność obecnym na uroczystości przedstawicielom władz miasta za stałą troskę o to miejsce, w tym za objęcie wzgórza dozorem kamer Straży Miejskiej.

Zakonne wotum

CIESZYN. 11 września osoby konsekrowane ze wspólnot w Cieszynie i Czeskim Cieszynie – boromeuszki, elżbietanki, siostry Jezusowe oraz franciszkanie i bonifratry – przybyły do kaplicy sióstr boromeuszek na swoje czwarte spotkanie, będące dziękczynieniem za pontyfikat Jana Pawła II. Spotkanie rozpoczęła konferencja o. Syracha Janickiego z franciszkańskiej pustelni w Jaworzynce. Następnie – podczas adoracji Najświętszego Sakramentu – Różaniec poprowadziły siostry elżbietanki. Spotkanie zakończyła Msza św. odprawiona pod przewodnictwem o. Syracha. Inicjatorem spotkań jest o. Symplicjusz Sobczyk OFM z cieszyńskiej wspólnoty francisz-

kanów. Na pierwsze spotkanie zaprosił on osoby konsekrowane Cieszyna po śmierci Papieża Jana Pawła II w kwietniu 2005 r. – Z tego spotkania zrodził się kolejny pomysł – mówi o. Symplicjusz. – Środowiska zakonne miasta podjęły się organizowania wspólnych spotkań dwa razy w roku – w okolicach Dnia Życia Konsekrowanego, a drugie na święto Imienia Maryi. Są one organizowane w poszczególnych domach zakonnych. To nasze wotum za pontyfikat Papieża-Polaka. Już teraz widzimy, ile dobra przynoszą one naszym wspólnotom. Poznajemy się, służymy sobie wzajemnie pomocą i modlitwą za naszych podopiecznych, a także chorych współbraci i siostry.

Przedstawiciele zgromadzeń zakonnych Cieszyna w kaplicy sióstr boromeuszek



Nauczyciel – ks. Twardowski

CZECHOWICE-DZIEDZICE. W piątek 15 września biskup Tadeusz Rakoczy w kościele pw. MB Wspomożenia Wiernych przewodniczył Eucharystii w intencji uczniów i nauczycieli Gimnazjum Publicznego im. Ks. Jana Twardowskiego – z okazji nadania szkole imienia kapłana i poety. Podczas tej Mszy św. bp Rakoczy dokonał poświęcenia sztandaru (na zdjęciu). W szkole poświęcona została także płaskorzeźba z wizerunkiem patrona – dzieło czechowickiego rzeźbiarza Andrzeja Borgła. „Miłość światło zapala, nadzieja uczy czekać” – te słowa, umieszczone na szkol-

nej tablicy poświęconej patronowi, staną się mottem wysiłków podejmowanych przez uczniów i nauczycieli gimnazjum. Uroczystości towarzyszyły artystyczne prezentacje uczniów oraz szkolne świętowanie z udziałem rodziców.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Odpust na Groniu

GRONŃ JANA PAWŁA II. W niedzielę 17 września w kaplicy pw. Podwyższenia Krzyża Świętego – górskim sanktuarium na Groniu Jana Pawła II – odpustową Mszę św. dla licznie przybyłych turystów i pielgrzymów odprawił ks. prał. Stanisław Dadak, kanclerz Kurii Diecezjalnej. W homilii ks. prał. Dadak przypomniał o szczególnej więzi z Chrystusowym krzyżem, jaką całym swym życiem pokazywał światu Jan Paweł II, do ostatnich chwil dodając innym odwagi w przyjęciu krzyża. Tradycyjnie zgromadzeni na Groniu modlili się w intencji rychłego wyniesienia Ojca Świętego Jana Pawła II na ołtarze. – Cieszymy się, że tak wielu ludzi przybyło, żeby właśnie w tym miejscu modlić się i dzięko-

wać Bogu za pontyfikat naszego rodaka – mówi opiekun sanktuarium Stefan Jakubowski, zapraszając wszystkich na następną uroczystą Mszę św. w tej intencji, która na Groniu sprawowana będzie z okazji Dnia Papieskiego – 15 października o 12.00.

Zbiór papieskich pamiątek w kaplicy na Groniu



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Krzyż wdzięczności

UJSOŁY-GLINKA. Krzyż wdzięczności i pamięci o Janie Pawle II stanął na szczycie Krawcowego Wierchu w Beskidach. Poświęcił go w niedzielę 17 września proboszcz parafii w Ujsołach ks. Józef Gębala. Uroczystość odbyła się podczas Mszy św., odprawionej u stóp nowo postawionego krzyża na zakończenie Drogi Krzyżowej, którą wierni odprawili podczas wędrówki górskim szlakiem. Krzyż powstał z inicjatywy działającego w Glince Stowarzyszenia Dzieci i Młodzieży Maryi. Osadzony na betonowym postumencie dziesięciometrowy drewniany krucyfiks

powstał dzięki wysiłkowi i ofierze mieszkańców Glinki i osady Kubiesówka.

Msza św. pod krzyżem na Krawcowym Wierchu



KS. JACEK M. PEDZWIATR

Wierni z Ustronia Zawodzia mają swój kościół

Świątynia w trzy lata

Niewielka parafia św. Brata Alberta w Ustroniu Zawodziu ma swój własny, okazały kościół. Jego konsekracji dokonał tuż po święcie Narodzenia NMP biskup Tadeusz Rakoczy.

Wspólnota w Zawodziu ma nieco ponad pół tysiąca stałych parafian, ale gromadzi na modlitwie znacznie liczniejszą grupę wiernych. Swym zasięgiem obejmuje bowiem wiele sanatoriów, wybudowanych w tej części Ustronia. Z tego powodu jest tu znacznie więcej „turnusowych” wiernych niż stałych parafian. Do tego dochodzą jeszcze turyści, którzy – zwłaszcza w wakacje i weekendy – odwiedzają Ustron, by przemierzać beskidzkie szlaki.

Modlitewne przygotowanie

– To właśnie z myślą przede wszystkim o kuracuszach i turystach powstała tu 14 lat temu niewielka drewniana kapliczka. Dwa lata później stanęła nieco większa, ale wciąż prowizoryczna kaplica – mówi ks. kan. Tadeusz Serwotka, który w grudniu 2000 roku, wraz z erygowaniem w tej części Ustronia samodzielnej parafii św. Brata Alberta, został jej pierwszym proboszczem.

– Było oczywiste, że wcześniej czy później musimy zmierzyć się z wyzwaniem budowy obszerniejszego kościoła parafialnego. Po ludzku sądząc, było to dzieło przekraczające nasze możliwości i dlatego przygotowania rozpoczęliśmy od modlitw, zanoszonych do Bo-



ZDJĘCIA: ARTUR KASPRZYKOWSKI

ga o błogosławieństwo dla tego dzieła. Równolegle rozpoczęliśmy starania o zezwolenia, co nie było łatwe, gdyż inwestycje budowlane na terenach uzdrowiskowych są obwarowane surowymi przepisami – opowiada ks. kan. Serwotka. W końcu udało się zdobyć wszelkie zezwolenia, co już graniczyło z cudem. Jeszcze bardziej niezwykłym wydarzeniem było pojawienie się na Zawodziu człowieka, który zaproponował proboszczowi... sfinansowanie wszystkich prac przy przyszłej budowie. Danego słowa dotrzymał...

Na chwałę Chrystusa Króla

Tym niezwykłym dobrodziejem był Adam Kędzierski, mieszkaniec Ustronia. Wspierany przez swą rodzinę, nie tylko sfinansował całą inwestycję, ale też każdego dnia doglądał postępów prac budowlanych. To sprawiło, że od chwili wbicia pierwszej łopaty pod funda-

W prezbiterium umieszczona została okazała rzeźba Chrystusa Króla Wszechświata

menty do konsekracji wspaniale wyposażonego kościoła minęły zaledwie trzy lata.

– To niezwykle zdarzenie Opatrzności. Sami byśmy budowaliśmy

świątynię wiele, wiele lat, a i tak efekt byłby zapewne znacznie skromniejszy – podkreśla ks. kan. Tadeusz Serwotka. Intencje dobrodzieja parafii w Zawodziu ujawnia nieco niewielka tablica przy wejściu do kościoła. Wryto na niej słowa: „Świątynia Chrystusa Króla Wszechświata, wzniesiona na chwałę Bożą jako wotum błagalne o wyniesienie na ołtarze służi Bożej Rozalii Celakówny oraz o wypełnienie jej misji przez Naród Polski”. Adam Kędzierski dodaje, że od dawna jest zafascynowany postacią Rozalii Celakówny. – Za jej wstawiennictwem doznałem wielu łask. Chciałem się w ten sposób odwdziżyć. Za kolejną łaskę uważam fakt, że mogłem podjąć się tego dzieła i go doprowadzić do szczęśliwego końca – mówi skromnie.

Koniec wieńczy dzieło

Sobota 9 września 2006 roku została wybrana na

dzień uroczystego oddania Bogu nowej świątyni w Ustroniu Zawodziu. Uroczystą Mszę św. wraz z biskupem Tadeuszem Rakoczym sprawowało 25 kapłanów.

– U progu XXI wieku zapragnęliśmy, aby w tym pięknym miejscu stanął dom Boży, zadedykowany Chrystusowi Królowi Wszechświata, w którym parafianie i dotknięci chorobami kuracjusze spotykaliby się z Bogiem, umacniając swą wiarę – mówił podczas uroczystości biskup Rakoczy, wyrażając wdzięczność i uznanie dla fundatora świątyni oraz całej wspólnoty z Zawodzia, która swą modlitwą i różnorodną pomocą wspierała to wielkie dzieło. W trakcie tej uroczystości ksiądz biskup – w uznaniu zasług w budowaniu wspólnoty parafialnej i żywego Kościoła – uhonorował ks. Tadeusza Serwotkę godnością kanonika.

ARTUR KASPRZYKOWSKI



MOIM ZDANIEM

KS. KAN. TADEUSZ SERWOTKA

pierwszy proboszcz parafii w Ustroniu Zawodziu

Uroczystość konsekracji była naszym wielkim dziękczynieniem Bogu za wysłuchanie naszych modlitw – za dar tego kościoła, za jego fundatora i za szczęśliwy finał wszystkich podjętych prac. Do tej historycznej chwili przygotowaliśmy się poprzez rekolekcje parafialne, głoszone przez ks. prof. Ryszarda Makowskiego z Zakopanego, a zwieńczeniem uroczystości był dokonany 10 września akt oddania naszej parafii i wszystkich mieszkańców Matce Bożej. Jej też dedykowany jest jeden z bocznych ołtarzy w naszej nowej świątyni.



„Pariacoto jest dla mnie wioską, która leży gdzieś za miedzą Łękawicy

Męczennik

Sługa Boży Michał Tomaszek został zamordowany przez terrorystów dwoma strzałami w tył głowy. **Zginął za wiarę.** Zginął, bo kochał Boga i ludzi, którzy za sprawą tej miłości byli dla niego siostrami i braćmi, tak bliskimi jak ci z rodzinnego domu w Łękawicy. Miał 30 lat...

tekst
ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ



ZDJEŃCA ARCHIWUM RODZINY

młodzi. Człowiek, który tak umiał ich kochać, stał się dla nich najlepszym patronem i orędownikiem.

Nasz patron

Przez terrorystów nazwany pogardliwie sługusem imperializmu, przez peruwiańskie władze odznaczony najwyższym państwowym odznaczeniem – „El Sol del Peru” (Słońce Peru), przez współbraci i przyjaciół nazywany idealnym synem św. Franciszka i wiernym czcicielem św. Maksymiliana, dla peruwiańskich dzieci pozostał padre Miguel, na którego wciąż czekają...

Powód, dla którego w ostatnich miesiącach częściej wracamy pamięcią do jego postaci, wydaje się oczywisty: minęło 15 lat od tragicznej chwili, kiedy w peruwiańskich Andach, niedaleko Pariacoto, gdzie pracowali polscy misjonarze: o. Michał Tomaszek i o. Zbigniew Strzałkowski, padły strzały. Strzelali bandyci z maoistowskiego ugrupowania „Sendero Luminoso”, walczący z Bogiem i wiarą. Zginęli dwaj synowie św. Franciszka, misjonarze, którzy wśród ubogich Indian starali się budować – zgodnie z franciszkańskim zawołaniem – „Pokój i Dobro”. I wciąż paradoksalnie brzmią dla nas słowa oskarżenia: o upokarzanie Indian przez rozdawanie im żywności, o usypianie rewolucyjnej świadomości przez szerzenie opium dla ludu – religii...

Nie zapominając o tej tragedii, chcemy jednak zachęcić do skupienia się nad tym, co sprawiło, że nie ułękli się gróźb, że nie porzucili swoich parafian, swojej Bożej służby wśród nich. Chcemy zapytać, co sprawia, że mogą być dla nas du-

chowymi przewodnikami również dziś.

Do każdego wyciągał pomocną dłoń...

nych ze szczególnym okrucieństwem.

Człowiek modlitwy

Takim zapamiętali o. Tomaszka wszyscy, którym dane było go poznać. A przy tym człowiek wielkiej pracowitości. Razem z o. Zbigniewem i trzecim misjonarzem, o. Jarosławem Wysockim, własnymi rękami, zatroskani o los swoich parafian, uruchomili agregat prądowłóczy, kanalizację i doprowadzili wodę. Dzięki ich staraniom w Pariacoto pojawili się lekarze i pielęgniarki. Razem z nimi uczyli Indian bronić się przed zachorowaniem na cholera. Niestrudzeni docierali do 70 wiosek położonych na terenie ich misyjnej parafii, udzielali sakramentów i budzili nadzieję wieśniaków, zastraszonych przez senderystów – fanatycznych morderców. Ofiarami terrorystów padło kilkadziesiąt tysięcy ludzi, niejednokrotnie zamordowa-

Umieć kochać

Wystarczy spojrzeć na naszego rodaka – ojca Michała z Łękawicy – by przekonać się, jak wyniesione z rodzinnego domu przywiązanie do modlitwy, więź z Maryją – pomagały mu kochać innych. Koledzy z niższego seminarium zapamiętali jego codzienną wieczorną modlitwę przed przywiezioną z domu figurką Niepokalanej. I wiele mówią o jego żywiołowej i radosnej postawie, która sprawiała, że już od początku pracy duszpasterskiej Ignęli do niego ludzie, zwłaszcza dzieci i młodzież. Dla nich zawsze miał uśmiech, czas i niespożytą inwencję wspólnego działania. Dla nich grał na gitarze, zawsze był gotów do sportowych zajęć czy górskich wypraw.

Tak też było w misyjnej parafii. Nie było więc przypadkiem, że wciąż otaczały go dzieci. A dziś nie jest przypadkiem to, że choć minęło 15 lat, wciąż na jego grób w kościele w Pariacoto przychodzą ze swymi potrzebami naj-



REDAKCJA „GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI”
WYDZIAŁ DUSZPASTERSTWA KURII DIOCEZJI BIELSKO-ŻYWIECKIEJ

sesję popularną pod honorowym patronatem

Męczennik – sługa Boży o. Michał Tomaszek w 15. rocznicę

Sesja odbędzie się 3

- 9.00-12.00 – Kościółka Berekulka
- 15.30-18.00 – aula Domsu Katedralnego
- 18.00 – Msza św. w intencji rychłego w konklawe Nawiązanie NMP

- Życie o. Tomaszka, jego pracę misyjną, nawiązując się w Peru kult i ewangelizacji przez teatrykalizację przedstawień
- o. Witold Kadus OFMCarm (Episcopus Curiae)
 - o. Stanisław Głota OFMCarm (Zakon)
 - o. Tadeusz Paluszynski OFMCarm (Zakon)
 - o. Krzysztof Janas OFMCarm (Zakon)
 - o. Marek Augustyn OFMCarm (Zakon)

y” – pisał o. Tomaszek w liście do domu

miłości

W miejscu, gdzie zabójcy porzucili ciała misjonarzy, stoi dziś kapliczka, do której co roku wierni z Pariacoto przychodzą w procesji. Nazywają ojców Michała i Zbigniewa męczennikami miłości.

W Polsce o. Michał stał się patronem łękawickiej hali sportowej, ulic, a od kilku lat – także uczniów Gimnazjum w Pieńsku. Ci ostatni przekonują, że jest wspaniałym patronem, bo mogą od niego uczyć się... jak się uczyć. W prezentacji sylwetki patrona przypominają, że choć wcale nie był prymusem i zdarzały mu się szkolne problemy, jed-

nak właśnie wytrwałą i sumienną pracą pokonywał niepowodzenia. I podkreślają jego otwartość na nowości, liczne pasje: fotograficzną, muzyczną, sportową. I dobroć, ciepło, życzliwość...

Również oni czekają na tę chwilę, kiedy męczennik z Łękawicy zostanie wyniesiony do chwały ołtarzy. Nie wątpili w to już uczestnicy żałobnej uroczystości w Pariacoto, kiedy wielu wybitnych duchownych i świeckich przybyło oddać hołd zamordowanemu zakonnikowi. Toczący się od 10 lat proces beatyfikacyjny prowadzony był w Polsce i w Peru. Cztery lata temu zakończył się etap diecezjalny i obecnie proces beatyfikacyjny toczy się w Rzymie, w Kongregacji do Spraw Kanonizacji.

Być może zapowiedzią rychłego zakończenia przygotowań były słowa, które podczas sierpniowych uroczystości 15. rocznicy śmierci polskich misjonarzy w Pariacoto wypowiedział biskup Francisco Simon, ordynariusz z Chimbote, który mówił o swoim pragnieniu, by zaplanowane na przyszły rok rozpoczęcie w Peru narodowego Kongresu Eucharystycznego połączone zostało z beatyfikacją misjonarzy...

A my wszystkich czytelników i zainteresowanych bliższym spotkaniem ze sługą Bożym Michałem Tomaszkiem serdecznie zapraszamy na sesję poświęconą jego osobie – program publikujemy obok.

Ojca Michała wspominać będą ci, którzy towarzyszyli mu w zakonnej drodze. Jesteśmy przekonani, że ich świadectwo pomoże lepiej go poznać. Wszystkich zapraszamy też do modlitwy w intencji rychłej beatyfikacji. ■

Dzieci zawsze były blisko o. Michała Tomaszka

Konkurs dla Czytelników – IV

Męczennik z Łękawicy

Dziś czwarte, ostatnie już pytanie w konkursie wiedzy na temat życia i postaci sługi Bożego Michała Tomaszka. Zapraszamy do udziału w konkursie i przypominamy, że na autorów prawidłowych odpowiedzi czekają nagrody!

czekają nagrody, a najciekawsze konspekty zostaną opublikowane. ■

Czwarte konkursowe pytanie:

■ Sługa Boży o. Michał Tomaszek od początku swego pobytu w niższym seminarium duchownym pragnął wyjechać na misję. Dopuszczał jednak myśl, że Bóg może pokierować jego życiem inaczej. Miał nawet gotowy plan swojej szczególnej misji, którą chciałby podjąć, gdyby pozostał w kraju. W czyjej obronie chciał się zaangażować?



KUPON

4/36

O. MICHAŁ TOMASZEK

Aby wziąć udział w losowaniu nagród-niespodzianek, należy zebrać odpowiedzi na wszystkie cztery pytania publikowane w czterech wrześniowych numerach „Gościa Niedzielnego” i wraz z wyciętymi kuponami konkursowymi przelać je pod adresem naszej redakcji (43-300 Bielsko-Biala, ul. Żeromskiego 5-7) do 2 października lub dostarczyć osobiście – w godz. 9.00-13.00.

Przypominamy też, że trwa ogłoszony przez redakcję „Gościa Niedzielnego” wraz z Wydziałem Katechetycznym Kurii Diecezjalnej i Książnicą Beskidzką konkurs dla katechetów – na scenariusz zajęć katechetycznych o tematyce misyjnej: „Sługa Boży Michał Tomaszek – męczennik z Łękawicy”.

Prace można nadsyłać pod adresem redakcji „Gościa Niedzielnego” do 20 października. Na autorów najlepszych prac



„Miłość z Łękawicy”
Michał Tomaszek –
miłość z Łękawicy
15. rocznica śmierci
 październik 2006 r.
 w Bielsku-Białej – odc. konferencje im. Józefa Kozłaka
 jego im. Jana Pawła II w Żywcu
 beatyfikacji sługi Bożego o. Michała Tomaszka
 w Żywcu – przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy

Główny autor tekstu: o. Edmund Gopala,
 autor wielu publikacji poświęconych o. Tomaszce.
 Redakcja: Towarzystwo Ducha
 Świętego w Bielsku-Białej
 wydawnictwo fotograficzne oraz kartki pocztowe
 poświęcone o. Michałowi Tomaszce

V Rajd Integracyjny „Razem Rażniej”

Chcemy tu być!

Studze Bożemu Janowi Pawłowi II zadedykowali swój trud uczestnicy V Rajdu Integracyjnego „Razem Rażniej”, którzy wspinali się pod jubileuszowy krzyż na Matysce w Radziechowach.

Pamiętano także o dwóch innych osobach, którym przedsięwzięcie zawdzięcza swoją kontynuację: śp. ks. prałacie Stanisławie Gawliku (długoletnim proboszczu parafii św. Marcina w Radziechowach, który zainicjował budowę krzyża i Golgoty Beskidów na Matysce) oraz śp. Szczepanie Klimondzie, na którym przez cztery lata spoczywał trud organizacji imprezy. Dziś jego zadanie przejęła żona Agnieszka, a rajd stał się „Memoriałem Szczepana”.

– Opiekunowie, księża, goście! Śmiało – pokażcie się nam! – zachęcała na starcie V Rajdu „Razem Rażniej” Jadwiga Klimonda – prezes Stowarzyszenia Dzieci Serca, które było głównym organizatorem spotkania. Stawiło się około 500 uczestników, m.in. z Żywca, Międzybrodzia Żywieckiego, Węgierskiej Górki, Bystrej Krakowskiej, Wieprza, a wraz



ZDJĘCIA URSZULA ROGÓLSKA

z nimi i gospodarze z Radziechów. Najdalszą drogę pokonali uczestnicy z Siemianowic Śląskich.

Do wzajemnej pomocy na szlakach zachęcał proboszcz, ks. kan. Ryszard Kubasiak, który na starcie rajdu udzielił obecnym błogosławieństwa. Tutaj też rozegrano pierwsze konkurencje dla opiekunów – jazdę na trzy-

Dobrej zabawy nie brakowało – wspólnota muminków z żywieckiej konkatedry na szlaku rajdu
Obok: **Zbieranie „gruszek”**
Na dole: **Marcin z zawiązanymi oczami**

osobowych nartach indiańskich, jedzenie cytryny i skomplikowane – bo z zawiązanymi oczami – tłuczenie jajek.

Trzy rajdowe trasy prowadziły na szczyt Matyski. Po drodze

drużyny zdobywały punkty do ogólnej klasyfikacji, pokonując po siedem zadań (m.in. chodzili po linie, czułą się pod zasiekami, rozpoznawali zapachy, szukali ukrytych słodczy, mając zasłonięte oczy, karmili się ciastkami). W niemal każdej drużynie byli mniej i bardziej sprawni – by zadanie wykonać, musieli sobie pomagać.

Okazuje się, że kto raz startował w rajdzie, przyjeżdża ponownie.

– Jesteśmy tu po raz drugi. Trudno, żeby nas nie było! Staramy się włączać we wszystkie przedsięwzięcia, których celem jest pomoc bardziej potrzebującym – mówią Paulina Wandzel i Ola Brzezicka, gimnazjalistki ze szkolnego klubu wolontariuszy w Twardorzeczce,

które przyjechały z debiutującymi na rajdzie Klaudią Urbaniec, Ewą Biegun i Iwoną Temel oraz opiekunami Anną Miks i Arturem Piątkiem. Radości ze swojego udziału w imprezie nie kryją też uczniowie z gimnazjum w Międzybrodzu Żywieckim, a wśród nich Agnieszka Smoła, Iza Lejawka, Iga Jędrysek i Marta Orawczak, które były na rajdzie po raz drugi. Jak zwykle przyjechała z nimi opiekunka Małgorzata Stasica.

W samo południe na szczyt Matyski ks. kan. Kubasiak poprowadził „Anioł Pański”, po czym podsumowano rajd i rozdano wszystkim uczestnikom upominki, ufundowane przez dobrodziejów przedsięwzięcia. „Do zobaczenia znowu!” – żegnali się uczestnicy. **UR**



Krwiodawcy zapraszają

Rajd rowerowy

Kluby Honorowych Dawców Krwi z gminy Kęty serdecznie zapraszają na IV Rajd Rowerowy Honorowych Dawców Krwi, który odbędzie się w sobotę 30 września.

Rajd poprzedzi Msza św. o 8.30 i poświęcenie rowerów – na parkingu przed kościołem pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach. O 9.00 – uroczyste rozpoczęcie i start do I etapu. Półmetek – o 10.50 – na boisku w Witkowicach, skąd uczestnicy wystartują do II etapu o 11.45. Finał rajdu – na stadionie TS „Hej-

nał” w Kętach – przewidziany jest o 13.00, a o 14.00 rozpocznie się mecz piłkarski. Na wszystkich czekają też loteria fantowa i konkursy.

Startować można całymi rodzinami lub indywidualnie. Dzieci bez karty rowerowej – pod opieką dorosłych. Opłata startowa (powyżej 7 roku życia) – 10 zł. Zgłoszenia przyjmują Kluby HDK w Kętach. Zapisy prowadzi biuro rajdu – w Klubie HDK przy parafii NSPJ, tel. 0 880 420 987 – w godz. 9.00–11.00 i 14.00–16.00. ■

Konkurs recytatorski KIK-u

Powiedz wiersz!

Bielski Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza do udziału w kolejnej edycji konkursu recytatorskiego pod hasłem „Chrześcijańskie korzenie literatury polskiej”.

W konkursie mogą brać udział chętni w każdym wieku – od uczniów szkół podstawowych po dorosłych. Do prezentacji należy przygotować utwór poetycki i fragment prozy – wybrane z dzieł polskich autorów – o łącznym czasie recytacji do 8 minut.

Konkursowe przesłuchania zaplanowane zostały na 7 paź-

dziernika (dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjaliści), w MDK przy ulicy 1 Maja 12, oraz na 9 października w Książnicy Beskidzkiej (młodzież i dorośli). Rozdanie nagród i koncert laureatów – 21 października.

Zgłoszenia uczestnictwa należy składać do 28 września w lokalu KIK przy ul. Bohaterów Warszawy 4 a, skr. poczt. 457. Trzeba podać: imię, nazwisko, adres, nazwę szkoły lub kategorię wiekową, tytuły utworów oraz autorów, imię i nazwisko instruktora, który przygotował recytatora. **TM**

NA ANIELSKIEJ FALI



Beskidzkie
Radio
Katolickie
Anioł
Beskidów

nadaje swój program
na częstotliwości 90,2 FM
oraz 92,7 FM.

„Gość Niedzielny”
w „Aniele Beskidów”
– w każdą sobotę o 9.00
i 19.00.

ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW
SPO-LECZNEGO PRZEKAZU. 17
września przy kościołach
naszej diecezji odbyła się
kwesta na rzecz Radia Anioł
Beskidów. Wszystkim, któ-
rzy przyłączyli się do niej,
składamy serdeczne podzię-
kowania. Ofiarodawców –
parafie i indywidualnych
darczyńców – wymieniamy
codziennie, bezpośrednio
po refleksji ewangelijnej.

WIĘCEJ KATECHEZY. Po waka-
cjach zwiększa się ilość pro-
gramów formacyjnych w ra-
mówce „Anioła Beskidów”.
Od poniedziałku do piątku
można posłuchać kateche-
zy o 9.30 i o 15.30. Radiowa
katecheza w tym roku for-
macyjnym oparta będzie na
systematycznym studium
Kompedium Katechizmu
Kościoła Katolickiego.
Redaktorem odpowiedzial-
nym za katechezę radiową
jest ks. Tomasz Błachut.

SŁUCHACZE NA ŻYWO. Słucha-
cze „Anioła Beskidów” mo-
gą brać żywy udział w pro-
gramie. Od poniedziałku do
piątku codziennie o 11.30
telefon i antena radia są ot-
warte dla tych, którzy chcą
przekazać życzenia lub po-
zdrowienia.

RADIO ANIOŁ BESKIDÓW
ul. św. Jana Chrzciciela 14,
43-346 Bielsko-Biała
tel. 033 821 2000,
fax 033 810 41 89
www.radio.diecezja.bielsko.pl
nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000
6002 0168 0446

Dziękczynienie za św. Maksymiliana

Pomnik modlitwy

W niedzielę 1 października
o godz. 11.00 w oświęcimskim
kościółce św. Maksymiliana
– z okazji 24. rocznicy
kanonizacji – sprawowana
będzie dziękczynna Msza św.
z udziałem kapłanów i wiernych
z całej diecezji.

Mszę św. poprzedzi nawie-
dzenie Bloku Śmierci w byłym KL
Auschwitz. Tam, w celi nr 18, zgi-
nął o. Maksymilian Maria Kolbe,
który ofiarował swoje życie za
współwięźnia. Został skazany na
śmierć głodową – umarł 14 sier-
pnia 1941 r., zamordowany zastrzy-
kiem dobijającej trucizny. Ciało
św. Maksymiliana spalono w kre-
matorium, a prochy rozsypano.

Kiedy w 1982 r. Jan Pa-
weł II kanonizował Szaleńca Nie-
pokalanej, w Oświęcimiu już od
dwóch lat trwała budowa nowo-
go kościoła. Mieszkańcy i duszpa-
sterze walczyli o nią dziesiątki lat,
ponosząc ofiary cierpień, prześlado-
wań i represji. Św. Maksymilia-
na obrano za patrona tego ofiar-
nego dzieła.

Główny ołtarz z czarnego
marmuru nawiązuje kształtem

do obozowego trójkąta na pasia-
kach więziarskich. Na nim góruje
krzyż z surowego drewna z cier-
niową koroną. W ścianie prezbite-
rium umieszczono urnę z prochami
więźniów KL Auschwitz i tablice
z nazwami państw, z których
pochodzili. Na głównych drzwiach
przedstawiono sceny z życia obo-
zowego, a monumentalny witraż
na frontonie przedstawia chwałę
Zmartwychwstałego w otoczeniu
męczenników oświęcimskich –
wśród nich św. Maksymiliana. Z
pietyzmem przechowuje się ma-
jące charakter relikwii pamiątki
po św. Maksymilianie – fragment
różańca oraz obozowy
kielich i mszał.

– Patron ma także
swój pomnik przed wej-
ściem do kościoła. Za-
wsze są tu świeże kwia-
ty i płonące znicze. Zaś
miejscowa wspólnota
parafialna stanowi żywy pomnik
ojca Maksymiliana – mówi jej
proboszcz, ks. kan. Józef Niedź-
wiedzki.

Ważną częścią tego ducho-
wego pomnika jest tradycy-
jne pielgrzymowanie do oświę-
cimskiego kościoła św. Mak-
symiliana w pierwszą niedzie-



ARCHIWUM PARAFII ŚW. MAKSYMILIANA W OŚWIECIMIU

**Kard. Karol
Wojtyła często
modlił się
w celi śmierci
św. Maksymiliana**

łę października. Bio-
rą w nim udział wier-
ni ze wszystkich za-
kątek diecezji, której
współpatronem jest
św. Maksymilian. Wie-
lu przybywa w strojach
regionalnych. Są poczty sztan-
darowe i przedstawiciele ru-
chów kościelnych.

– Mam nadzieję, że i tym
razem w tak licznym gronie
przyjdzie nam uwielbiać Boga
za ofiarę życia św. Maksymilia-
na – dodaje ks. Niedźwiedzki.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Zapraszamy

■ SREBRNY JUBILEUSZ
„NOWEGO LUDU”

30 WRZEŚNIA wspólnota Odnowy
w Duchu Świętym „Nowy Lud”
w Bielsku-Białej obchodzi jubi-
leusz 25-le-cia istnienia.

Uroczyste spotkanie w bielskim
kościółcepw.TrójcyPrzenajświętszej
(przy ul. Sobieskiego 10) rozpo-
cznie się o 9.00 modlitwą uwiel-
bienia, a o 10.00 zostanie odpra-
wiona Eucharystia. Gościem jubi-
latów będzie biskup Tadeusz
Rakoczy.

Spotkania grupy, od początku bar-
dzo licznej, skupiającej 60–100
osób, odbywały się początkowo w
różnych parafiach, a od 20 lat – w
parafii Trójcy Przenajświętszej.
Członkowie wspólnoty spotyka-
ją się w każdy wtorek o godz.
19.00. W spotkaniach uczest-

niczą koordynator diecezjalny
ks. Roman Berke, oraz pro-
boszcz ks. kan. Józef Oleszko.
Od 1986 r. trwa nieprzerwan-
nie posługa diakonii modlitwy
wstawienniczej dla wszystkich,
którzy takiej modlitwy potrze-
bują. W każdy pierwszy wto-
rek miesiąca, od 10 lat, o godz.
19.00 celebrowana jest Msza
św. z modlitwą o uzdrowienie.
– W dniu jubileuszu chcemy
dziękować Panu Bogu za wszyst-
kie otrzymane łaski i dary oraz
prosić o dalsze. Wszystkich –
kiedykolwiek związanych z na-
szą wspólnotą – zapraszamy na
świętowanie. Pragniemy także
spotkać się z tymi, którzy byli,
są i chcą być w naszej wspólno-
cie – zapraszają przedstawicie-
le „Nowego Ludu”.

■ SPOTKANIE „PIĄTKI”

Ks. Grzegorz Jabłonka SDS, prze-
wodnik grupy piątej pielgrzy-
mującej pieszo na Jasną Górę,
zaprasza na popielgrzymkowe
spotkanie, które odbędzie się 30
WRZEŚNIA o 17.00 w kościele NMP
Królowej Świata.

– Tych sześć dni, w czasie których
wędrowaliśmy razem do naszej
Matki na Jasną Górę, na długo po-
zostanie w naszych sercach – mó-
wi ks. Grzegorz Jabłonka, zwraca-
jąc się zwłaszcza do pątników, któ-
rym przewodził: – Rozpoczniemy
spotkanie Eucharystią, a po niej
będzie okazja do wspólnego spot-
kania w radości przy ognisku.
Ci, którzy przybędą na spotkanie,
są proszeni o przyniesienie – w
miarę możliwości – poczęstunku
na wspólny stół. ■

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA Adam Krywult z parafii św. Jana Chrzciciela w Komorowicach

Dom i pamięć

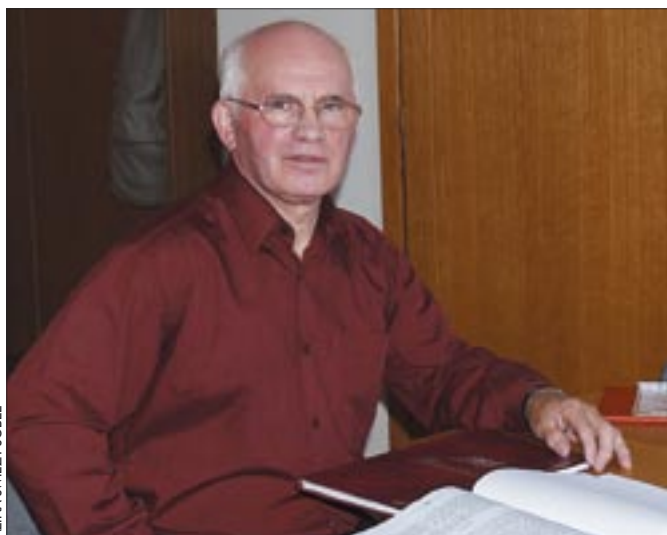
Dla Adama Krywulta dom to szczególne miejsce: nie tylko ostoja rodzinnego bezpieczeństwa, ale także symbol pamięci o przeszłości. I marzeń o niepodległości...

Taki dom zbudował przed wojną jego ojciec – Stefan. Dom Krywultów stanął w tej części Bestwiny, która należy już do parafii komorowickiej. Stefan Krywult zamieszkał tu z żoną, sześciorgiem dzieci, rodzicami i siostrą matki. Służył nie tylko rodzinie. Angażował się przy budowie komorowickiego kościoła, a w 1939 r. umocnień obronnych. W czasie okupacji jego dom i gospodarstwo przekazano osadnikowi niemieckiemu. W 1945 r. odzyskał go, ale nie cieszył się nim długo...

Dzisiaj pan Adam dobrze wie, jaki udział miała w historii rodziny sprawa wychowywania dzieci. Wraz z jednym z krewnych opisał kiedyś rodzinę. I to, że dwóch braci ojca zginęło za Ojczyznę podczas I wojny światowej. W czasie II wojny brat Zygmunt, który był księdzem, znalazł się w Dachau. Tam zachorował i w 1945 r. zmarł. Bracia należeli do „Sokoła”, a z domu wynieśli miłość do Boga i Ojczyzny, gotowi stawić opór temu, co działo się wbrew woli Polaków. – Z rozmów starszych krewnych pamiętam, co ludzie myśleli o nowej władzy – wspomina pan Adam powojenny czas, także to, jak na polecenie ojca z plecakiem pełnym chleba chodził do lasu...

„Miłosierne” UB

Niedaleko obecnego domu pana Adama stoi dziś krzyż upamiętniający partyzancką walkę o niepodległość Polski. Również tę walkę, jaką 30-osobowy oddział żołnierzy Narodowych Sił Zbroj-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

nych stoczył tu latem 1946 r. z kilkakrotnie liczniejszymi siłami UB.

– Ta walka zaczęła się przy naszym domu. Tego dnia u nas i u sąsiada przebywali żołnierze NSZ z oddziału „Bartka”. Dowodził „Picolo” – wspomina Adam Krywult. Dzięki donosowi UB dowiedziało się o tym i urządziło obławę. Przyjechały cztery samochody ciężarowe, z żołnierzami KBW z Żywca i funkcjonariuszami UB. Partyzanci czuwający w oknach na strychu zauważyli ich i zaczęli strzelać. Obławę wycofano na chwilę. To wystarczyło, by partyzanci uciekli do lasu, a po regularnej bitwie wyrwali się z okrażeń.

Kiedy wojsko podeszło ponownie, w domu nie było już partyzantów. Na okrzyk: „Cywile, wychodźcie” wszyscy wyszli z domu: sześcioro dzieci, rodzice i ranna 86-letnia siostra babci.

– Wtedy weszli tam żołnierze. Najpierw obrabowali, a potem podpalili dom pociskiem zapalającym. Spłonęły także stojące w pobliżu zabudowania gospodarcze, a w nich zebrane dzień wcześniej zboże – opowiada pan Adam. Przyjechała straż pożarna,

Adam Krywult z księgą, w której ocala prawdę

ale UB-ocy nie dopuścili strażaków i pilnowali, aby wszystko doszczętnie spłonęło.

Nie było gdzie zamieszkać ani co jeść, a PZU odmówiło wypłaty odszkodowania po pożarze. Ubecy uważali, że to i tak zbyt łagodna kara za pomaganie leśnym bandom.

Ocalić prawdę

Pan Adam dzisiaj jest członkiem Towarzystwa Weteranów Walk o Niepodległość, skupiającego m.in. żołnierzy NSZ i AK. Zawsze idzie na Mszę św. sprawowaną w grudniową rocznicę śmierci „Bartka” w intencji jego żołnierzy.

Wiele czasu poświęcił, by poznać całą historię toczącej się 60 lat temu walki. Zebrał listy członków NSZ, akcji zbrojnych przez nich prowadzonych i późniejszych represji. Złożył je w bestwińskim muzeum, dla pamięci potomnych.

– Dlaczego to robię? Bo to kawałek prawdy o naszej przeszłości. Nawet moi dorośli synowie nie wierzą dziś, że takie rzeczy były możliwe... – przyznaje.

ASS

W MOJEJ OPINII

WALERIA OWCZARZ, PREZES
TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW
ZIEMI BESTWIŃSKIEJ:

– Pan Adam jest też członkiem naszego Towarzystwa. Myślę, że to, co robi dla ocalenia pamięci



o losach ludzi i wydarzeniach z przeszłości jest bardzo ważne także dla budowania naszej tożsamości. Odkrywanie prawdy i wędrowanie śladami przodków odbywa się na różne sposoby. Potrzebne jest wzruszenie i chwila wspomnień, modlitwa pod krzyżem upamiętniającym partyzanckie walki. Ostatnio wędrowaliśmy też szlakami kapelanów AK, byliśmy na grobie ks. Curzydły...

W Muzeum Regionalnym im. ks. Zygmunta Bubaka w Bestwinie mamy oryginalny partyzancki ryngraf z wizerunkiem MB Częstochowskiej – należący do żołnierza NSZ poległego podczas starcia z siłami UB. Grabarz, który na własną rękę urządził zmarłemu godny pochówek, zdjął ryngraf i ukrył go za kościelnym oita-



rzem. Odnaleziono go dopiero kilka lat temu podczas remontu kościoła. Teraz przywołuje pamięć nieznanego nam z imienia człowieka, jego marzenia o wolnej Polsce.